GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 19. 1. Lutego 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Prawo amnestyi, tak, iak go Izba Deputowanych na posiedzeniu 6. Stycznia przyięła, zostało teraz równie od Izby Parów wielką większością głosów przyiętem; a gdy Król swoie zezwolenie na przyłączoną przez Izbę Deputowanych poprawę (Art: 7.), tyczącą się wygnania niektórych królobóyców, właśnie przed rozpoczęciem obrad przez Xiążęcia Richelieu udzielił, stało się prawem Stanu.

Oto iest dokładnieyszy opis tey ważney okoliczności:

Dnia 9go zgromadziła się Izba Parów pod zwyczayną prezydencyą Kanclerza. Ministrowie Sprawiedliwości, Spraw zewnętrznych, i wewnętrznych, Marynarki i Policyi, byli obecni na tém posiedzeniu. Po uchwaleniu protokułu poprzedniczego posiedzenia, zabrał głos Prezes Rady ministeryalney, Xiążę Richelieu, dla oddania Izbie Parów przyiętego przez Izbę Deputowanych na dniu 6. t. m. prawa amnestyi, i miał przy tém następuiącą mowę:

„Mości Panowie! Król Jegomość wezwawszy Izbę Deputowanych, aby się przyłożyła do amnestyi, którą chciał udzielić, zalecił nam przedstawić WCPanóm proiekt do prawa, zawieraiący tę amnestyę. J. K. Mość w ciągu rospraw, które zaszły z tego powodu w Izbie Deputowanych zezwolił iuż na dwie poprawy; lecz na końcu obrad, Izba ta przyłączyła do proicktu prawa znakomity dodatek. Zasadza on się na tém, ażeby pewni ludzie nazawsze z Francyi wygnanymi zostali, którzy pomimo dawnieyszego aktu nieograniczoney łaskawości, nie lękali się po drugi raz stać narzędziem nienawistnego przywłaszczenia.“

„Pomimo tey powtórzoney zbrodni, opierała się niewyczerpana dobroć J. K. Mości, ożywiona życzeniem Króla Męczennika, myśli oddzielenia swoiey sprawy od sprawy innych, w tym ostatnim czasie winnych lub zwiedzionych Francuzów. Ale energiyne, można mówić iednogłośne życzenie, które się dało słyszeć w zgromadzeniu, złożonem z Deputowanych Królestwa, nie zostawia żadney wątpliwości, żeby życzenie całey Francyi nie miało zgadzać się z tém, co go ci wyrzekli, których szczególnem przeznaczeniem iest uwiadamiać Króla o sposobie myślenia i potrzebach Ludu iego.“

„Potrzeba było ze wszech miar współdziałania Narodu i iego Deputowanych, ażeby przezwyciężyć serce naywspanialszego z Monarchów. J. K. Mość uległ nakoniec powszechnemu, ze wszech stron wznoszącemu się głosowi, i rozkazał włożyć w proiekt do prawa to nowe urządzenie, stanowiące teraz siódmy artykuł iego. Jeżeli pierwsza Władza Państwa (Izba Parów) wyrzeczone przez Deputowanych Francyi życzenie potwierdzi, Król uymie opiekónczey swey ręki tak winnym Poddanym, a oni losowi swoiemu zostawieni będą.“

„Jedna okoliczność przywiodła J. K. Mość, na tę myśl, że sprawiedliwość Boska przemawia przez usta Ludu iego; że wyraz tego życzenia w Izbie Deputowanych był hasłem iednozgodnego uczucia, i że od tey chwili zniknęła wszelka różnica mniemań, która się w czasie obrad okazywała. Byliśmy świadkami powszechnego zapału na posiedzeniu 6. Stycznia, i sądzimy, iż słusznie twierdzić można, że dzień ten wystawił widok godny nayświetnieyszych czasów Monarchii. Kiedy ziednoczenie umysłów równie czuć się dało, iak to, które zawsze ożywiało serca, można z nieiaką ufnością spodziewać się, iże zgodność Izb obudwóch z Rządem J. K. Mości przerwaną nie będzie, i że wszyscy wspólnie będziemy dążyć do celu, do którego Izby i Ministrowie zmierzaią, to iest: do umocowania tronu i spokoyności Francyi.“

„Zwróciliśmy uwagę WCPanów iedynie na to nowe urządzenie proiektu do prawa, ile że inne dostatecznie Wam są wiadome. Publiczność i uroczystość obrad, które dni kilka, ieden po drugim trwały, zbytecznem czynią powtarzanie powodów, dla których się Wam przyięty od drugiey Izby proiekt do prawa poleca. Niezmierna większość głosów, gdy nad tém pra-

wem w ogólności głosowano, usprawiedliwia oczekiwanie, że zdanie Wasze zgodzi się ze zdaniem zgromadzenia, które sobie miało za zaszczyt wspierać łaskawość, oraz wielkiego obowiązku dopełnić. Pełni tey ufności, czytamy Wam ten proiekt do prawa."

Po przeczytaniu tego proiektu, rozkazał Prezes, aby stosownie do ustaw był drukowanym i rozdanym. Że zaś szczególne onego rozporządzenia były wiadomemi, zdawało się Izbie niepotrzebnem odsyłać proiekt do biór, i postanowiono, żeby natychmiast obrady były rozpoczętemi.

Jeden z Sekretarzy odczytał znowu proiekt do prawa, przeciw któremu żadnego nie słyszano zarzutu. Każdy artykuł był potem raz ieszcze czytanym, głosowano nad nim każdym i tymczasowo przyięto.

Przy ostateczném głosowaniu, oświadczyło się z pomiędzy 141 głosuiących 120 za proiektem, który potém Prezes iako przyięty ogłosił.

Według Gazety Francyi powiedział Król Członkom biór Izby Deputowanych, którzy dnia 6go przed nim stawieni byli: „Mości Panowie! Prawo amnestyi, tak, iak go Izba Deputowanych przyięła, przesłałem Izbie Parów. Możecie teraz bez przeszkody wołać: *Vive le Roi!* nie potrzebuiąc nawet dodawać: *Quand même*. (Tak uczynił Hrabia Bethisy na posiedzeniu dnia 6.)

Dnia 9. Stycznia spełniono w Paryżu wyrok śmierci na portrecie Lawaletta. Od godziny 10tey zrana aż do 4tey po południu, był na placu *Greve* (gdzie zwykle wyroki śmierci przez gilotynę spełnianemi bywaią) wbity słup z następuiącym napisem:

„Wyrok Sądu Królewskiego Paryzkiego, „pod dniem 22go Listopada 1815., który Marie „Chamans Lavalette byłego Dyrektora Poczt, „maiącego lat 46, rodem z Paryża, mieszkaiącego na ulicy Grenelle St. Germain „pod Nrm. 105, iako przekonanego o zdradę „Państwa na karę śmierci potępia."

Za słupem stał wóz ze wszystkiemi narzędziami, potrzebnemi do wystawienia na tem mieyscu gilotyny.

Pani Lavalette nie powróciła (iak dawniey mylnie Gazety Paryzkie doniosły) do domu swoiego, i nietylko zostaie w więzieniu Conciergerie, ale nawet oddzielnie i taiemnie iest strzeżona. Nikogo do niey nie puszczaią, i zaledwo iey wolno kazać sobie przynieść ieść od swego kucharza, przez klucznika więzienia. Jeżeli iey uwięzienie dłużey potrwa, iey iuż i tak osłabione zdrowie wiele na tem cierpić będzie.

Córka Pani Lavalette maiąca lat 12cie dała piękny dowód stałości w naydrażliwszey chwili, gdy przebranego oyca swego z więzienia uprowadzała. Jeden z kluczników więzienia z uwagą zaczął się wpatrywać w przebranego, troskliwa córka rzekła wtenczas cieszącym głosem: *Nie płacz matko; iutro znowu oyca zobaczemy*; *tak on nam przyrzekł.* — Podczas szukania zbiegłego Lavalette, przetrząsano i dom Lorda Combermeres.

Wyspa S. Heleny.

O pobycie Napoleona Bonapartego na tey wyspie, niemasz, oprócz urzędowey wiadomości, że tam stanął, żadnych dalszych autentycznych szczegółów. Wszystkie zaś inne o nim wiadomości, zawarte w pismach publicznych, są mniey więcey niepewne. Jeden list z wyspy Heleny zawiera Francuzka Gazeta Observer, który, nie mogąc ręczyć za wszystkie szczegóły, umieszczamy:

„My, wysłani z Bonapartem na wygnanie w nayskaradnieysze, w nayodleglejsze mieysce zamieszkałego świata, mamy słuszny powód przeklinać imie iego. Cierpiemy tu w całey mocy głód, lub żyiemy twardem Irlandzkiem solonem mięsem, które nam na racye, funt na dzień wydaią, a które tak iest twarde, żeby go, iak drzewo mahoniowe, polerować można."

„Niedostatek, iakiego tu doznaiemy, iest prawdziwie wielki, i gdybyśmy czasem nie złowili nieco ryb, (kupować ich bowiem niepodobna) niewiem, coby się z nami działo!"

„Pięć lub sześć ordynaryynych ryb codzień na śniadanie i obiad, i ieden, a czasem dwa pstrągi na każdą ucztę; lecz nie mniemay WPan, że te podobne są do znanych w Anglii, połową bowiem są mnieysze od nich."

„Zabawną było rzeczą słyszeć, iak żony Officerów pięćdziesiątego trzeciego pułku, który w dziesięć dni po nas przybył na okręcie Canton, pytały się skwapliwie o rynek, i zadziwiły się niepomału, gdy im powiedziano, że go niemasz wcale. Jeszcze im gorzey, niż nam. Officerówie maią tylko trzy markietanki, lecz te o mil cztery stoią od miasta."

„Napoleon znayduie się w domu wieyskim, a raczey chałupie, w którey ma tylko iedną izbę, a ta mu służy na pokóy sypialny, bawialny, kuchnią i przedpokóy. W Longwood, może o cztery mile od miasta, sta

wiaią dóm dla niego. Jenerałów i ich żony umieszczono w pewnym domu w mieście, dopóki nie ukończą domu dla Napoleona, w którym wspólnie wszyscy mieszkać będą."

„Kapitan Mackiey mieszka u Napoleona; skoro ostatni ruszy się z mieysca, pilnuią go dwóch sierzantów, tak, iż ucieczka iego iest niepodobna."

„Każdy statek, , a nawet rybacki, przywarty zostaie do lądu przy zachodzie słońca przez Officera od floty, który o tem donosi Kommendantowi. Cała załoga od zachodu słońca aż do świtu, stoi pod bronią; pościągane są mosty zwodzone, i takie przedsiębrane środki ostrożności,iakby iuż nieprzyiaciela widać było z wyspy. Zaden okręt kupiecki nie może rzucić przy brzegach kotwic, a cała wyspa zdaie się bydź w stanie nayściśleyszey blokady."

„ Niepodobnem iest moralnie, aby Bonaparte mógł uyśdź nie maiąc okrętu, któryby go przyiął na pokład w małey od wyspy odległości, a każdy żegiel przy iasney pogodzie, może bydź o 60 mil widziany."

„ Dwa okręty wysłano do przylądku Dobrey Nadziei dla przywiezienia zapasów, a powrót ich niecierpliwie iest oczekiwany. Wyspa wydaie tylko niektóre iarzyny; wszystko zawisło od dowozu."

„ Przy wzbronieniu wszelkich kommunikacyi, któreby niedostatkowi mieszkańców nieiako zaradzić mogły (ci bowiem muszą wszystko kupować z magazynów, co z dawaniem racyy, iak dla woyska, porównaćby można), niewolno iest na połów wychodzić statkom rybackim w nocy, a przecież pora ta naybardziey łowieniu sprzyia; tym sposobem położenie pomnieyszych mieszkańców gorszem się od naszego staie, na co oni iuż głośno szemrać zaczynaią."

„ Rozumiem, że ogólna ludność, rachuiąc w to 500 ludzi woyska kompanii, 3,500 głów wynosi. Stosunki społeczeńskie dalekiemi są od wyobrażenia; iakie sobie o Angielskiey osadzie uczynićby należało."

„ Nie można mieć w towarzystwie innych kobiet, iak córki urzędników kompanii, a tych cała odpowiedź iest: tak — nie. Nazywamy ie Yamstocks (rodowitemi wyspy)."

„ Iest tu teatr, lecz ten na długi czas przed przybyciem naszem zamknięty został. Wystawiliśmy sobie naprzód szałas i szpital; mamy dostać drukarnię w przeciągu sześciu miesięcy. Na dzień 8my zaproszeni iesteśmy do Wielkorządcy na obiad; cenią go do 76,000 funtow szterlingów maiątku; ma syna i córkę."

„ Pan George Cockburn da wkrótce w zamku, gdzie mieszka, bal, ieżeli zdoła zebrać tyle dam; i my może na ten bal póydziemy. Pan George iest znowu zaięty dawną swoią pracą, umacnianiem, którem trudnił się przez lat wiele w Ameryce."

„ Wystawią redutę na Egg-Island, o pół mili od Swiętey Heleny, dla obrony zatoki czyli łachy, z którey przy spokoyney pogodzie, ludzie wylądować i w iaskini ukryć się mogą. Nad tą zatoką musieli dotąd artylerzyści topić się niemal, a to z powodu spadzistych brzegów, o które odbiiaią się bałwany."

Rossya.

Według doniesień Gazet Petersburskich, rozkazał N. Cesarz Rossyyski, aby Ministerya siły zbroyney lądowey i siły zbroyney morskiey we wszystkich zdarzeniach nazywać pierwsze Ministeryum woyskowem, drugie zaś Ministeryum morskiem, a stosownie do tego i Ministrów nazywać: pierwszego, Ministrem woyskowym, drugiego Ministrem morskim.

Dokończenie (*przerwanego w przeszłym Numerze Gazety naszey*) Ukazu Imperatorskiego, tyczącego się urządzenia Sztabu głównego:

O Ministrze Woyskowym.

§. 23. Minister woyskowy ma w zawiadywaniu swoiem Departamenta kommissoryacki, prowiantski i medyczny w zupełności, zaś artyleryczny i inżynieryi, co do użycia summ, na nie przeznaczonych. Do niego też należą takie interessa, które z natury swoiey nie będą należały do innych wydziałów głównego Sztabu. Naostatek przy nim zostaie Rada Ministra.

§. 24. Do obowiązków Ministra należy ułożyć corocznie wyliczenie summ, rozdzielić ie potem na Departamenta i Woyska, mieć dozór, aby użycie ich było z prawidłami zgodne, nakoniec z użycia ich zdawać sprawy, stosownie do urządzenia Ministeryów. Wreszcie samo z siebie wypada, iż, co się tycze summ assygnowanych na armiię i oddzielne korpusy, sami iuż Naczelnicy onych obowiązani są i do oddania z nich rachunku tam, gdzie należy.

§. 25. Minister woyskowy zatrzymuie władzę nadaną mu przez ogólne urządzenie Ministeryów, i po dawnemu zasiada w Radzie Państwa, w komitecie Ministrów i rządzącym Senacie.

§. 26. Podług utrzymuiącego się teraz porządku, on czyni przełożenia, w czem wypada, Komitetowi Ministrów i Radzie Państwa,

wchodzi także do Mnie z przełożeniami przez Naczelnika Sztabu, od którego nawzaiem otrzymuie Moie rozwiązania.

§. 27. Dalsze zatem interessa, od władzy iego zależące, sam rozwiązuie.

§. 28. Z Dowodcami naczelnymi woyska sam się kommunikuie, w rzeczach do iego obowiązku należących.

O odmianie etatu Ministeryum.

§. 29. Gdy za nowém urządzeniem Administracyi woyskowey musi następować odmiana w etacie Ministeryum, porucza się więc Naczelnikowi głównego Sztabu spólnie z Ministrem woyskowym, przedstawić Mi względem odmiany takowego etatu i ustanowienia na iego mieyscu kancelaryi, iedney dla Naczelnika Sztabu, a drugiey dla Ministra, w miarę naznaczonych dla każdego zatrudnień.

O odpowiedzialności.

§. 30. Naczelnik Sztabu i Minister woyskowy odpowiadaią za powierzone, każdy sobie obowiązki, na osnowie ogólnego urządzenia Ministeryów.

Na autentyku napisano własną Jego Cesarskiéy Mości ręką tak: ma bydź podług tego.

Alexander.

S. Petersburg d. 12. (24.) Grudnia 1815 roku.

Oprócz tego zawiera ieszcze Gazeta Senacka następuiący Ukaz Jego Imperatorskiey Mości, dany Rządzącemu Senatowi:

„Przy Ukazie dnia 12. marca 1812 roku przesłaliśmy do Rządzącego Senatu, dla wykonania, urządzenie o sprawowaniu wielkich działaiących woysk Naszych. Następuiąca wtedy woyna, i konieczność mieć iasne prawidła obowiązków Wodza naczelnego, były Nam pobudką do wydania wspomnionego urządzenia, w tém przedsięwzięciu, iżby to urządzenie i nadal służyło za kardynalne prawo w utworzeniu wóysk i w każdym wydarzeniu działań woiennych.

„Osiągnąwszy za błogosławieństwem Naywyższego, tak dawno pożądany pokóy, nie możemy iuż zostawić urządzenia tego w zupełném działaniu w czasie, kiedy woyska rozłożone są wewnątz Państwa na stałych leżach; ale bardziey ieszcze dotykalna korzyść, z tego urządzenia pochodząca, zachęca Nas, dla utrzymania pożądnego porządku w woyskach; dla bliższey pieczołowitości o nich, i dla oszczędzenia wydatków Państwa zostawić woyska Nasze na teraźnieyszem ich urządzeniu, to iest: podzielone na Brygady, Dywizye, Korpusy, maiące iednych mieyscowych Naczelników w osobie Wodzów naczelnych, którzyby przez pośrednictwo swych Sztabów zarządzali Woyskami; a co do obowiązków, władzy i rządów naczelnego Dowodcy, w czasie zostawania woysk w granicach własnych na stopie pokoiu, postanowić: iż wspomnianego urządzenia §§. 2, 3, 5, 6, 7, 14, co do władzy, a §§. 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, i 30, co do odpowiedzialności, zostaią i na ten czas nieodmienionemi. Dla odmiany zaś i wyiaśnienia dalszych prawideł na czas woyny wydanych, Rozkazuiemy:

I. Rozkazy naczelnego Wodza woyska, stosownie do przepisów prawa sporządzone, maią bydź wykonywane i w czasie pokoiu, przez woyska iemu powierzone, tak, iako naywyższe rozkazy.

II. Wódz naczelny powinien mieć pieczę o zachowaniu zwyczaynego porządku i surowéy karności w poruczonem sobie woysku; aby wszystko iemu regularnie dochodziło; o porządku w rozłożeniu na kwaterach i oszczędzeniu żołnierzy, wszystkiemu temu wcześnie zaradzaiąc, przez znoszenie się z Administracyą Sztabu Naszego i czynienie Nam przedstawień, w zdarzeniach władzę iego przewyższaiących. Z drugiéy strony domagać się powinien od woyska należytéy sprawności w tém, co się tycze ćwiczeń, ammunicyi, odzienia i obozu, przez oglądanie pułków i artyleryyskich kompanii, kiedy za przyzwoitą osądzi, co zgoła nie zależy od przepisanych popisów dla Naczelników brygad, dywizyi i korpusów.

III. Przez znakomitość stopnia swoiego, Wódz naczelny woyska, znaiący szacunek wydatków Państwa, na utrzymanie lądowych sił Państwa, za pierwszy obowiązek ma u siebie poczytać troskliwość o oszczędzenie Skarbu: tym końcem, obmyślaiąc na mieyscu sposoby wygodnego utrzymania woyska, ma przestrzegać, iżby żaden wydatek nie wychodził z ograniczenia etatowego.

IV. O podniesieniu na wyższe rangi za odznaczenie się i o wszelkich nagrodach w powszechności Nam przedstawić, porządkiem zwyczaynym, w czasie pokoiu ustanowionym, dołączaiąc własną opinię, kto, na iaką zasługuie nagrodę.

V. Przedstawienia o przeznaczenie na mieysca wakuiące, o przeznaczenie do służby, o translokacyi i odstawkach, maią bydź czynione tak zupełnie, iak teraz się czynią.

VI. Wódz naczelny sam przez się uwalnia za urlopem osoby do iego woyska należące, na cztery miesiące, zaczynaiąc od dnia 1. Września do dnia 1. Kwietnia, podług udzielnie wydanego urządzenia.

(*Dokończenie nastąpi.*)